CZĘŚĆ XIX. № 66. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK, 26 Stycznia / 7 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 25 Stycznia / 6 Września.

— N. Cesarz potwierdził nowe etaty policyj w miastach Brześciu Litewskim i Połądze.

— Za zdaniem Komitetu Ministrów N. Cesarz przyzwolił, aby Najprzew. Metropolita Rzymsko-Katolickich w Rossyi kościołów miał przy sobie osobną kancellaryją, na której utrzymanie Skarb ma wypłacać po 3,200 r. ass. co rok. Kancellaryja składać się będzie z dwóch pisarzy; jednego świeckiego, drugiego duchownego i z dwóch kancelarzystów.

— N. Cesarz raczył przyzwolić aby kompanija żeglugi parowej na Dnieprze otworzyła swoje działania z rozebranemi już 300 akcyami, nie czekając na rozebranie wymaganych przez jego ustawę 600 akcyj.

Ukazy Rządzącego Senatu.

(s 1 Departamentu).

1.) *5 Sierp.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 13 Czerwca Zdania Komiteta Ministrów o uldze w opłacie podatków postąpionej obywatelom miast Niżnego Nowgorodu, Symbirska, Astrachania, Orenburga, Połocka i Pietropawłowska.

2) *9 Sierpnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza 26 Czerw. ustawy o powinności kwaterunkowej w Kiszyniewie.

— Gazeta Senatska ogłosiła nagrody, któremi N. Cesarz, po złożeniu Mu wydanej po Grecku i po Rossyjsku xięgi «Kanoniczne postanowienia Prawosławnej Cerkwi» — zaszczycić raczył użyte do jej wydania Duchowne osoby.

— 7 b. m. główne obserwatorium astronomiczne na górze Pułkowa, w okolicach Petersburga, zostało uroczyście otwarte.

— W dalszym ciągu nagrod udzielonych s powodu ostatniej wystawy, w liczbie innych otrzymali *małe srebrne medale*, następni fabrykanci w Zgierzu, *za dobre i niedrogie sukna:* Jakub *Buch*, Gottlieb *Nesse*, Gustaw *Reichel*, Wilhelm *Schwartz-Schultz*, Christian *Nosew*; Jan *Geismer*, w Warszawie, *za kobierce*, *odznaczające się gatunkiem, farbami, robotą i umiarkowaną ceną;* bracia *Franżet* w Warszawie, *za odznaczające się sztuczną robotą wyroby srebrne.*

Odessa 12 Sierpnia. W przeszły Piątek przybył tu pakiebot parowy «Cesarz Mikołaj» s Konstantynopola we 46 godzin. Statek ten przywiozł wiadomość, że ogromny pożar wybuchnął na przedmieściu Pera i zniszczył około *dwóch tysięcy pięćuset* domów.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 Sierpnia. Wczora lord Melbourne, odpowiadając na jedno s pytań lorda Brougham, w izbie lordów oświadczył, że skuteczność środków przedsięwziętych przez Rząd we względzie interesów Tureckich, będzie po większej części zależeć od kroków, jakie wspólnie pięć Mocarstw uradzą, że jednak tymczasem wszystkie usiłowania posła angielskiego w Konstantynopolu, miały na celu zapobieżenie krokom nieprzyjacielskim.

— W izbie Niższej zawzięty opór P. O'Connell billowi o banku Irlandskim był powodem Kanclerzowi Skarbu do ustąpienia na punkcie zamierzanego zakresu. Zamiast jak chciano zrazu przedłużyć przywilej tego banku jeszcze na lat cztery, Kanclerz wniesie bill nowy, przedłużający ten przywilej tylko po 5 Stycznia przyszłego roku.

— Zgromadzenia burzliwe chartistów wszędzie ustały.

— Odebrano przez Halifax najbardziej zaspokajające nowiny s Kanady. Cały kraj używa największej spokojności.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń izby lordow xiążę Wellington powstawał nawyprowadzenie z Irlandyi znacznej liczby

wojska, które, jak wiadomo, stamtąd ściągnięte zostało do Anglii, dla poskromienia chartistów. Szlachetny xiążę obawia się w Irlandyi powstania stronnictwa zwanego *ribonnmen*.

— W Birminghem, 13 b. m. miała posiedzenie Rada municypalna; dla odczytania odezwy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nastałej s powodu dawniej uchwalonego przez Radę adresu, użalającego się na zostawanie w mieście agentów policyi Londyńskiej i proszącego o ich odwołanie. Odpowiedź ministerstwa była następująca:

Whitehall, 9 Sierpnia.

Moj Panie. Lord John Russell, (minister,) polecił mi oznajmić WPanu iż odebrał pismo jego z d. 8 b. m. zawierające adress do lordów Kommisarzy Skarbu J. K. Mości, od Rady municypalnej miasta Birmingham w przedmiocie policyi stołecznej, nateraz w tém mieście znajdującej się i obok tego zapewnić WPana, że zdaniem Lorda Johna Russell, postanowienia rady są nader nierozważne; (of the high imprudence.)

Jestem, i t. d. S. M. *Philipps*.

Odczytanie tego pisma sprawiło największe podziwienie i oburzenie. Jeden s członków zapowiedział że na przyszłem posiedzeniu wniesie postanowienie, dążące do ponowienia raz odrzuconych domagań się Rady. Następnie rzecz zaszła o billu ustanawiającym policyą w Birmingham i P. Cutter dowodził że bill ten jest obrazą dla Rady municypalnej i wszystkich władz miejscowych. P. Weston twierdził potém, że jedynym środkiem do zwalczenia tych nastawań, jest odwołanie się do izby Parów. W tym celu podał się do ułożenia prośby do Lordów o odrzucenie środka tak niebezpiecznego i antikonstytucyjnego. To podanie zostało przyjęte.

— Ani środki przedsiębrane przez Bank angielski ani spadnienie ceny bawełny w Liverpool niemiało znacznego wpływu na handel w Ameryce. W całej rozciągłości Stanów Zjednoczonych nadzieja dobrego żniwa uspokaja umysły jakkolwiek interesa nie są znaczne, kupcy spodziewają się wkrótce polepszenia.

— W hrabstwach Lincoln, Cambridge i Bedford dokonano pomyślne proby osuszania bagnisk za pomocą machin parowych. Machina siły 10 koni wystarcza na osuszenie powierzchni ziemi od 1000 akrow. Koszta osuszenia nie przechodzą półtrzecia szyllinga za akr.

Nowy Wersal. Dowiadujemy się że xiążę Devonshire każe budować w swojej pięknej posiadłości Chatseworth pałac doskonale podobny Wersalskiemu. Olbrzymie prace około tej budowy ciągną się już od lat dwudziestu i za kilka mietięcy zostaną zupełnie ukończone, tak iż Jego Łaskawość tam się na ciągłe mieszkanie przeniesie. Większa część meblów, kupionych za ogromne summy, są te same których używał Ludwik XIV.

Paryż 22 Sierpnia. Monitor dzisiejszy zawiera ważną nowinę, tak niecierpliwie oczekiwaną przez kolonije, i porty francuzkie, a tak przeciwną interesowi fabrykantów cukru z buraków. Jestto wyrok Królewski, datowany 21 b. m. zmniejszający cło od cukru trzcinnego, przywożonego z osad. Wyrok ten poprzedzony jest zdaniem sprawy ministra Rolnictwa i Handlu, w którem powiedziano, że potrzeba przyprowadzenia do skutku, za pomocą wyroku, projektu prawa 7 Czerwca, zmodyfikowanego przez izbę deputowanych, uznaną zosteła jednomyślnie przez Radę Ministrów.

— Okręt linijowy «Montebello», na którym powiewa flaga admirała Lasussé, wypłynął s Tulonu 17 b. m. na Wschód.

— W części nieurzędowej Monitora powiedziano: «list s Konstantynopola, pod 29 Lipca, odebrany lądem, dał wiedzieć Rządowi, że posłowie pięciu Mocarstw, podali 27 tegoż m. za wspólnym podpisem notę, wzywającą Portę do nie przedsiębrania żadnych stanowczych kroków we względzie wymagań Paszy Egyptu, bez ich wiedzy i porady.

— List z Montevideo donosi, pod dniem 27 Maja, że Rząd Buenos-Ayres, wydał listy otwarte pozwalające uzbrajać okręty korsarskie przeciw francuzom.

— Ze wszystkich prawie Departamentów gdzie się uprawiają winnice, dochodzą skargi na ciągłe nieznośne upały i susze, które każą się spodziewać najgorszego winobrania. W niektórych okolicach winnice zginęły zupełnie.

— Baron Creuzet de Lesser, znany uczony i autor licznych dzieł nader rozmaitej treści, mianowicie jednej z najlepszych komedyj francuzkich «le Secret du ménagé, umarł ostatnimi dniami, mając lat 69.

— Znany naturalista P. Rousseau wyprawiony został w podróż naukową do wyspy Madagaskar.

— Donoszą z Dunkierki o wypadku tegorocznego połowu wielorybów, który jest nadzwyczaj niepomyślny. 83 okręty, s których 39 miało odbyć dwie podróże, wyprawione zostały s tutejszego portu na wybrzeża Islandyi. S tych ostatnich 27 tylko wróciły, 1 zginął całkiem, so 4 innych wiadomości są nie pewne, a żadnych o 7. (Zwykła epoka powrotu s pierwszej podróży jest od Maja, do końca Czerwca), ze 27 które wróciły, jeden nic wcale nie przywiozł, jeden wrócił z ½ ładunku, 4 z zupełnym, reszta s połową. Ze 44 wielkich okrętów przeznaczonych tylko na jednę podróż, 9 wróciło, 7 zginęło zupełnie, o 5 niema wiadomości. S tych które wróciły, dwa tylko przywiozły zupełny ładunek. Ani jednego okrętu niema, któryby mniej lub więcej nie był uszkodzony.

Hiszpanija. *Madryt 12 Sierpnia*. Stronnictwo exaltowanych, którego przewaga w izbie kortezów zdaje się być niewątpliwą, pracuje czynnie nad obaleniem teraźniejszego gabinetu, gdyż w takim razie i Senat byłby w ich ręku. Twierdzą że P. Caramolino minister Spraw Wewnętrznych już się nawet podał do dymissyi.

— Dowiadujemy się w tej chwili że zbuntowane w Véra przeciw Maroto bataljony zaczęły już traktować z wodzem Elio o wrócenie do swych szyków.

Turcya. «Dostrzegacz Austryacki» daje nowiny s Konstantynopola po 6 Sierpnia. Do tej stolicy przybyły dwie korwetty i jeden statek parowy które niechcąc iść s kapitanem-paszą pozostały były w Rhodzie.—Nie wcześniej jak na 14 b. m. spodziewano się odebrać odpowiedź od Mehemeta-Ali na oświadczenie dywanu, przesłane mu 30 Lipca, że porta nie inaczej z nim układać się będzie, jak wspólnie z wielkiemi Mocarstwami. Podług listów z Alexandryi, z dnia 26 Lipca, flota turecka stoi tam rozbrojona na kotwicy.

NOWINY ROZMAITE.

Rzym. Król Jmć Wirtembergski przybył tu 2 Sierpnia, pod imieniem hrabi von Teck.

— Almanak urzędowy Rzymski daje następne szczegóły o składzie Swiętego Kollegium:

Jest w tej chwili 61 kardynałów i nadto trzech *in petto.* Kardynałowie z rzędu Biskupów są: Pacca, dziekan, de Gregorio vicedziekan, Falzacappa, Pedicini, Micara, Gamberini—Kardynał Oppizzoni, arcybiskup Boloński, jest pierwszym z rzędu Kapłanów, a kardynał Rivarola pierwszym z rzędu Dyakonów.

Dziewięciu kardynałów mają po lat 80 i więcej; najstarszy jest kardynał Bussi, arcybiskup Beneventu, mający 84 lata i 6 miesięcy; kardynzł Pacca ma 83 rok; jest on kardynałem od 36 lat; on jeden pozostał z licznie mianowanych przez Piusa VII w dniu 23 Lutego 1801 roku. Najmłodszy jest kardynał della Genga Sermattei, urodzony 4 Grudnia 1801 roku.

Ośmiu tylko jest kardynałów nie we Włoszech urodzonych. Trzej są francuzi, jakoto: kardynałowie de Croi, de Latil i d'Isoard; jeden niemiec, kardynał Gaysruck, arcybiskup Medyolański; dwaj hiszpani: kardynał Clenfuegos, arcybiskup Sewilski i Macco y Catalan; jeden portugalczyk, kardynał da Silva, patryarcha Lizboński i jeden Belgijczyk, kardynał Sterckx, arcybiskup Mechliński.

Bucharest 18 Lipca. Podług pewnych wiadomości zaraza morowa wybuchnęła w twierdzy Silistryi gdzie już kilku ludzi z niej umarło. Tą razą wszakże symptomata choroby są łagodniejsze niż zazwyczaj.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Nassau 22 Sierpnia. Dwór i całe xięztwo pogrążone zostało w głębokim smutku przez zgon niespodziany panującego xięcia Wilhelma. Xiążę brał kąpiele w Kissingen, które mu już niejednokrotnie były pomocne, kiedy został rażony apoplexyą. Symptomata, zrazu nie przedstawiające niebezpieczeństwa, wkrótce jednak stały się groźnemi. Lekarze na wodach znajdujący się używali wszelkich środków, lecz nadaremnie, a przybyły z Wurzburga doktor Markus znalazł xięcia już umierającym. 20 b. m. o 10 rano xiążę zakończył życie.

Dziś dzienniki ogłaszają datowany z Bieberich 21 b. m. manifest Xiążęcia Jmci Adolfa, syna zeszłego panującego, obwieszczający o wstąpieniu na tron. Inny manifest tegoż dnia nakazuje przywdziać żałobę na sześć miesięcy.

Zeszły xiążę Wilhelm urodził się w 1792 i miał za sobą w powtornem małżeństwie xiężnę Paulinę, córkę J. K. W. Xięcia Pawła Wirtemberskiego. Dziś panujący Xiążę Adolf urodził się 24 Lipca 1817.

Londyn 24 Sierpnia. Na posiedzeniu izby lordów 19 b. m. bill upoważniający Rząd do ustanowienia w Manchester takiej policyi jak w Birmingham, odczytany został poraz drugi. Następnie bill o zapobieżeniu handlowi murzynów poraz trzeci zostaje odczytany, mimo żywego oporu ze strony lorda Wellington, który poczytuje ten bill za przeciwny traktatom i prawu narodów. Na temże posiedzeniu bill o opłacie od listów otrzymał zatwierdzenie Królewskie.

Na posiedzeniu 20 tejże izby, lord Brougham wstaje i mówi: «Przychodzi mi znowu zwrócić uwagę szlachetnego vicehrabi, kierującego sprawami Państwa, (lord Melbourne), na teraźniejsze położenie spraw Wschodnich.»

Lord Melbourne. «Nie chcę ukrywać przed izbą że nasze nadzieje nie zostały co do tej części świata ziszczone. Mniejsza dziś oto, kto pierwszy rozpoczął kroki nieprzyjacielskie; wszakże, należy wiedzieć, że podług doniesień przez Rząd otrzymanych, zwycięztwo egypcyan daleko było mniej świętne niż zrazu mniemano; ale rzeczą jest pewną że flota turecka, z własnego natchnienia oddała się w ręce egypcyan. Dziś stan rzeczy jest następny: mamy nadzieję utrzymania w całości posiadłości tureckich i władzy Sułtana. Ale ten rezultat nie może być osiągnionym inaczej, jak za spółdziałaniem pięciu wielkich Mocarstw, i tego się spodziewamy. Mogę podziśdzień zapewnić lorda Brougham że nic nie zostało zaniechaném do zapobieżenia krokom nieprzyjacielskim.»

Lord Brougham. «Spieszę podziękować szlach. vicehrabi za jego zupełnie zaspokajającą odpowiedź.» (Oklaski.)

Na posiedz. izby Niższej 20 b. m. P. O'Connell mówił o doniesieniu posła angielsk. w Rio Janeiro, iż okręt jeden angielski, schwytawszy statek portugalski, handlujący murzynami, znalazł na nim listy od właścicieli statku do ich agentów na pobrzeżu afrykańskiem, zalecające iżby na statkach ładownych murzynami mieć zawsze kilka baryłek wody i wódki zatrutych, dla wytrucia ekwipażn tych angielskich statków, którymby murzyńskie w ręce wpadły. P. O'Connell dowodzi iż powinnością jest Rządu upomnieć się u Rządu portugalskiego o przykładne ukaranie sprawców tego piekielnego spisku.

— «Globe», gazeta ministeryalna, wzręcz zaprzecza wiadomości, danej przez gazetę Morning-post» jakoby Krolowa miała wejść w śluby małżeńskie s Xięciem Albertem Saxe Cobourg.

— Xiażę Ferdynand Saxe Cobourg, ojciec Krola Porgalskiego przybył tu z Lizbonny ze swą rodziną i wysiadł w pałacu Buckingham.

Paryż 27 Sierpnia. Za odebraniem w Hâvre wiadomości o zmniejszeniu cła od cukrów kolonijalnych, okręty okryły się wstęgami i wiele domów rownież zostało ozdobionych na znak radości.

— Jeden z dzienników twierdzi, że Lucyan Bonaparte jest w Paryżu, dokąd przybył dla urządzenia interesów.

Rzym 15 Sierpnia. Król Jmć Wirtembergski wyjechał stąd dziś rano, po 11-dniowym pobycie.

Turcya. *Konstantynopol, 7 Sierpnia.* Układy mające na celu ugodę między Portą a Mehemetem-Ali, wkrótce mają być wszczęte pod orędownictwem pięciu wielkich mocarstw. Poseł Porty i adjutant admirała Roussin, P. Anselmé wypłynęli 1 b. m. na statku parowym do Alexandryi, dla zawiezienia Mehemetowi tego postanowienia.

— Sułtan wydał najsurowsze rozkazy, izby nikt nie ważył się ofiarować mu żadnych darów i pod żadnym pozorem, jak to było dotąd zwyczajem.

*

— Sułtan, wydanym świeżo wyrokiem dokonał wielkiej reformy w stolicy, którą ojciec jego oddawna zamierzał. Zniesione zostało monopolium chleba w Konstantynopolu, i wydano przywileje wolnym piekarzom.

— Powietrze ukazało się ostatnimi dniami w Trebizondzie i Samsun. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

Korrespondencya.

WYJĄTEK Z LISTU.

(o przyjaciołach Słowian w Warszawie i ich obecnych zajęciach.)

«Kiedy w Litwie i Ukrainie wyobraźnie błądzące po wsiach bogacą krajową poezyą; zimne miasto Warszawa, suche wprawdzie, ale pracowite gromadzi dla nauk szczegóły.

W tym ogólnym popędzie zjawionym w Słowiańskich ziemiach do wznoszenia w literaturze nowej budowy nauk czystosłowiańskich, i w tym zawodzie w którym się dziś odznaczają u Czechów: Hanka, Czelakowski, Palacky, Jungmanu, a nadewszystko Szaffarzyk, u Rossyan: Grecz, Polewoj, Pogodin, Nadieżdin, Ustriałow, i t. p. znani z gorliwości i nauki; Warszawa zajmuje także jedno z miejsc naczelnych. — Może przeto nie będzie próżnem zajęciem: udzielenie kilku szczegołów o Przyjaciołach Słowiańskich nauk, znajdujących się obecnie w Warszawie, ich świeżo ogłaszanych pracach i ich zajęciach.

Co do dawności zasług, co do usposobienia w obranym zawodzie i wytrwałości w zamierzonej pracy, pierwszym tu jest bez wątpienia S. B. Linde. — po Dobrowskim, ojcu Słowianofilów, drugi w tym zawodzie patryarcha.

Jakkolwiek podnoszące się dzisiaj coraz liczniej przeciw Słownikowi Polskiemu głosy pragną ująć zasłudze autora; zawsze jednak płód jego jest płodem wielkim i olbrzymiej dla sił pojedyńczych pracy.—Dosyć jest krótko wspomnieć na historyą tego utworu. Autor niegdyś, nim do układu jego przystąpił. obeznany *już był gruntownie* z tem wszystkiem co tylko w podobnym rodzaju inne mowy miały, z tem wszystkiem co ma główny związek z tyle rozgałęzioną nauką poznania słowa; musiał odczytywać to wszystko co tylko w tym języku, który badał, przez kilka wieków pisano; a było to w tym czasie, gdy sam gromadząc szczegóły z xięgozbiorow prywatnych i publicznych, krajowych, i zagranicznych, nie miał jeszcze nawet katalogowej wskazówki; w celu bliższego poznania narzeczy pokrewnych musiał odbyć podróże i w nowe wchodzić związki. — Dla tego też i utwór który ukazał (Słownik) nacechowany jest oprócz pracy długiem usposobieniem poprzedniem, zamiłowaniem wprzedmiocie nowym, wprawą postrzegania łącznego, analogicznem zbliżeniem różnonarzecznych i różno-językowych wyrazów, i nadto tym lexikograficznym talentem, jakiego naprożno szukać w niejednym podobnym utworze. W pracowitej rozprawie o Etymologii (którą poprzedzony jest Słownik) autor nowe i głębokie światło na utwór mów, zwłaszcza Słowiańskich, rzucił. — W innych zaś pismach swoich, jak: w rozbiorze pism Sopikowa (Pam. Warsz. 1816) w przedmowie do przekładu Histor. Lit. Ross. Grecza, w rozprawie o Statucie Litewskim w języku Ruskim i t. p. głęboką znajomość bibliografii ruskiej i polskiej rozwinął.— Dziś nawet, mimo wiek podeszły, i ogłaszanie artykułów które go zrażać mogą, Linde nie może się wyrzec oddaniu się pracy; przedmiotem obecnego zajęcia się jego jest słownik porównawczy na wielką skalę narzeczy ruskiego i polskiego.

Samuel Bogumił Linde urodził się w Toruniu (1771) kończył nauki w Lipsku.—Już się miał wyłącznie poświęcić nauce języków wschodnich, kiedy staraniem miłośnika ogólnych nauk Ernesti wezwany został do zajęcia katedry języka polskiego. — Przyszły prawodawca języka, nie znał prawie języka którego mimo własnej woli musiał być wykładaczem (w języku niemieckim odbywając nauki, polski znał tylko z mowy potocznej). — Grammatyka Monety, xiążka Voigta, i Słownik Troca (jak to sam wyznaje w swem zajmującem sprawozdaniu w tomie ostatnim Słownika umieszczonym) były mu jedynemi przewodnikami.—Pierwsza xiążka która go silniej przywiązała do zalet języka była: «Powrót Posła», a przekład jej Niemiecki był pierwszą jego pracą którą ogłosił.—W 1792 poznał się z większą częścią znakomitych rodzin polskich, które były w Dreźnie, a nowo zabrane związki dopomogły mu do wykonania wielkiego który był powziął zamiaru.—W 1803 mianowany Rektorem tworzącego się w Warszawie Lyceum; i tu, nie zrażony pracą, mnóstwem przeszkod w układzie i przeciwności w wydaniu, w lat 12 stanął u kresu. — Rok 1814 ujrzał ostatni tom Słownika języka polskiego. —Dzienniki krajowe i zagraniczne pracę tę chlubą XIX w. nazwały. Dzisiejsze głosy gorszą się z tych zawczesnych wyznań (*). Być może jednak, iż jak w wytrwaniu w tej pracy było zrządzenie jawne, tak w owych natchniętych głosach przeczucie skryte: iż wiek tym utworem zaczęty jest naznaczonym wiekiem do odegrania roli głównej narzeczom, którym jest poświęcony.

Poczytywałem za występek moralny i za grzech życia, tak będąc bliskim męża tyle zasług liczącego i który jeden pozostał z pracowników niedawnej ery krajowych nauk; nie poznać go, nie złożyć mu hołdu nowego pokolenia wdzięczności.—S. B. Linde zdawał się być rad z odwiedzenia: — «Mocno mię to cieszy, powiadał, żem jeszcze nie zapomniany zupełnie.» — Dopytywał się o Litwę, o swych dawnych znajomych, o x. Osińskiego, i jego Słownik. — Mało zajmując się piśmiennictwem nowem, żyjąc więcej w przeszłości, zna jednak nazwiska najnowszych pism.—Z pisarzy w literaturze rossyjskiej z wysoką ceną mówi o pracach Grecza, Polewoja i t. p. i z żalem wspomina śmierć Metropolity Kijowskiego.—Linde jest wzrostu średniego, wejrzenia

(*) Kajet. Trojański który w Kwartalniku Krakowskim (1835) wyliczył omyłki i uchybienia tomu 1go Słownika; pod samą literą A wymienia do 60. *(Aut.)*

suchego, i rysów ostrych, mimo wiek, twarzy czerstwej i włosów prawie czarnych.—Autor Słownika porównywającego wyrazy dialektów słowiańskich, nie mówi żadnym dialektem Słowiańskim. — Polskim tylko i to z niemiecka.

Drugim wyłącznie poznaniu języków Słowiańskich i rzeczy Słowiańskich poświęconym jest w Warszawie P. Andrzej Kucharski.—P. Andrzej Kucharski odbywał po Słowiańskich ziemiach podróż lat 5 w celu naukowym. — W czasie tej pdróży zebrał znaczny zapas wiadomości i osobliwości Słowiańskich,—żałować musimy że te dotąd są w zupełnem dla publiczności ukryciu. P. Kucharski dawał się poznać publiczności różnocześnie z rozpraw w rozmaitych pismach czasowych umieszczanych; mianowicie zaś w 1822 z Recenzyi pierwszych zasad Gramm. Mrozińskiego (gazeta Literacka; № 26, 28, 29, 29, 32). — W 1825 wydał Ortografiją Polską Zaborowskiego (1518) w przekładzie Polskim, z dodatkiem uwag i wiadomości o życiu autora, tudzież Ortografii Seklucyana i spisu Grammatyk i Słowników Polskich.—Obecnie zaś wydał: *Najdawniejsze pomniki Prawodawstwa Słowiańskiego*, z kartą napisową we 4ch językach. Pomniki te zawierają: *Ruską Prawdę* (podług wydania Kałajdowicza), Warjanty s tegoż z tłomaczeniem polskiem; tłomaczenie niemieckie tejże Ruskiej prawdy z Ewersa. 2) *Zakonnuk Serbski* (Zakonnik Srbskij) z rękopismu dotąd niedrukowanego z dodaniem przekładu niemieckiego Szaffarzyka, (który P. Szaffarzyk dokonał dla użytku P. Maciejowskiego przy układaniu *Historyi Prawod.* 3) *Prawa ziemi Czeskiej* po czesku i po łacinie; *Wykład Andrzeja z Duby* na prawo Czeskie i *postępowanie sądowe* w ziemi Czeskiej po czesku i po łacinie.—Do tego dodane są *uwagi Dra Maciejowskiego*, tudzież skazówka rzeczy i wyrazów.—Do drukowania praw ruskich, czeskich i serbskich użył P, Kucharski pisowni wynalezionej przez siebie, mogącej służyć *do wyrażenia* wszystkich dialektów Słowiańskich. — Wydanie to jest staranne, a dla pracujących około prawodawstwa i historyi Słowian nader pożądane i ważne; wyznać jednak należy że mogło być owocem i pracy domowej. Od autora, który lat kilka strawił na podróży, mamy nadzieję i prawo żądać ogłoszeń, któreby były owocem tej podróży.—Ukazanie się podobnych ogłoszeń byłoby tem pożądańsze, iż P. Kucharski posiada znajomość naukową narzeczy Słowiańskich. (Katedrę dialektów Słowiańskich otwiera w Warszawie z początkiem roku przyszłego); iż jak to widzimy z dotychczasowych wydań, lubi dokładność w pracy, i że w reście odważać się nawet może na sąd niepodległy. — Poznawszy osobiście autora miałem zręczność zapytać go; *pragnąc zaspokoić* w ten sposób dawno obudzaną ciekawość: czyli jest? i gdzie mianowicie, okolica w prowincyach Polskich, w którejby lud głoski *cz*, *sz*, i t. p. jak w dialekcie klassy wyższej wymawiał? — P. Kucharski odpowiedział, iż ile mu się słyszeć zdarzyło, okolicy takiej nie ma: wnoszę ja ztąd, dodał, iż lud nasz cały nie jest pokoleniem Słowiańkiem, ale początkowie, litewskiem, przez pokolenie polski najechanem, którego język przyjął; tak właśnie jak w gubernijach Wielkorossyjskich są ku północy osady plemion początkowie fińskich, które przyjęły język zwycięzców (Rosyan) *ale go wymawiają szepleniąc* (1).

Do pomników prawodaw. Słowiań. dołączone są jakeśmy rzekli, uwagi Dra Maciejowskiego.—*P. Maciejowski* tak ze względu na usposobienie, jak znajomość swego rozległe obranego przedmiotu, należy zapewne do pierwszego rzędu żyjących dziś w Europie uczonych. Łącząc zaś do nauki pęd niepodległej myśli, jest jak z jednej strony dowodem że w XIX w. już i na Słowiańskiej ziemi dozwolono jest rodzić się własnego lotu umysłom; tak z drugiej. jednym z najsilniejszych nowego gmachu Słowiańskich nauk budownikiem.—Maciejowski jest tym w Polsce, czem Szaffarzyk u Czechów, czas ma jeszcze okazać kto dalej zajdzie. — Pierwsze swe prace ogłaszał P. Maciejowski w języku łacińskim i w przedmiocie prawa rzymskiego; w krótce jednak prawo krajowe stało się polem jego zajęcia. Będąc powołanym (w 1822) na członka komisyi do układu praw dla Królestwa Polskiego uczuł najprzód potrzebę poznania gruntownego pierwiastkowego prawodawstwa, równie kraju własnego jak jednoplemiennych; wziął je za przedmiot swych badań a ztąd w lat kilka powstało pełne pracowitości pismo, które autor zamierzał był wprzody wydać w języku łacińskim potem jednak dokonał w polskim: *Historya Prawodawstw Słowiańskich*, (w 1822 — 1835 T. 4) Pismo to powitane zostało z oklaskiem przez wszystkie Słowiańskie kraje: P. Hiżdew zajął się przekładem jego na język Rossyjski przekład zaś francuski, dokonany pod okiem autora, ma być już pod prassą w Paryżu. — P. Maciejowski jednak zapragnął swe pismo uczynić bardziej dokładnem, i oprócz tomów dalszych wygotowuje pierwszych wydanie drugie.

Myśl zaś raz wyzwoiona, wszedłszy na wolne pole badania własnej przeszłości, tu się nie zatrzymała. Śród pracy nad prawodastwem autor mimowolnie prawie postąpił dalej. Nie wierząc niczemu na domysł, nawykły do wczytywania się w źródła, ujrzał w krótce jak wszystkie wkoło utwory mające związek z dziejami i same nawet dzieje są *dzikiej i dalekiej* od prawdy budowy; ztąd w swym *Obrazie przeszłości*, zapragnął zmienić same nawet dzieje i poświęcił się w dalszej swej pracy odgrzebywaniu zbiorów i budowie, w przedmiocie tym, materyałów.

---

(1) Przypuszczenie to jest zapewne mylnem, nie tyle nawet dla braku historycznych dowodów, ile raczej dla tej pierwiastkowej *energii* i tego *akcentu* ktory w mowie włościan polskich słyszymy. Kiedym posłyszał mowę Czechow, powiadał P. Kucharski, dopiero poznałem dobitnie co to jest akcent w mowie, i w czem się od *iloczasu* różni; iloczas jest *przeciągnieniem* głosu, zaś *akcent* jest jego *podniesieniem*. Dziwna że nawet uczeni (którzy, wnieść należy, obracają uwagę na to co w koło słyszą) jeździć aż do Czech muszą aby się przekonać co jest akcent. Dla nas, mieszkańcow Litwy, którzy znamy tylko wyrodny klass wyższych dialekt, nader jest bijącą różnica ktorą tu słyszymy w wymowie jego przez klassy niższe a mianowicie średnie, (które najczyściej mowią); wymowa u nich wyrazów nie jest *trocheiczna*, *ale* pospolicie *jambiczna*, *z akcentem* tylko na przedostatniej (moja droga). — To zaś zachowanie akcentu i iloczasu tak jest dobitne, iż mowa tu polska (zwłaszcza przy tem właściwem organom mieszkańców tutejszych; odbijaniu *harmonijnie* spółgłoskowych spadków) *słyszana* w całym swym ciągu, zdaje się *nam* być rodzajem instrumentu. Akcent ten najdobitniej jest słyszany w mowie kobiet (do lat 30) i chłopców (do lat 15tu). *(du')*

Podjęte w tym celu badania, odnoszące się do wieków przed—Chrześcijańskich i pierwszych Chrześcijaństwa, ogłoszone zostały swieżo w 2 tomach p. n. *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodastwie Słowian* (1839 Petersb. i Lipsk.) — Autor w nich zaraz na początku wyrażnie objawiwszy swe zdanie iż sądzi: że dotąd żaden jeszcze narod dawny i nowy nie miał spisanej przeszłości swojej ak być powinna, dodaje: «Jest nadzieja że w wielostronnem *oświaty* swej dziejów rozważaniu, dalej postąpią Słowianie. . . . .Mam zamiar torować drogę przyszłemu dziejopisowi cywilizacyi naszej i dostarczać ma zasobów w tej pracy ażeby dalej odemnie postąpić mógł w dziejach *Kościoła, piśmiennictwa i domowego pożycia.*»

Pod tymi trzema względami autor bada szczegółowie i rozważa przeszłość.—W ogłoszonych dwóch pierwszych tomach mówi: o Duchowieństwie, Religii, Mitologii, zwyczajach, obyczajach, pieśniach, naukowych zakładach, ubiorach, przesądach, ucztach, zaletach i wadach i t. p. dawnych słowian, mówi zaś o wszystkiem nie na domysł lub wiarę cudzą ale cały, gmach ten dawny i ledwo teraz odkopywany, układając i wywodząc ze słów kronik dawnych Słowiańskich i państw ościennych, aktów urzędowych, podań i pieśni gminnych, i wszelkich wzmianek u krajowych i obcych pisarzy, nie spuszczając z oka i spółczesnych w tej mierze badań.

W *Rękopismie* (któremu ostatecznego tylko przyłożenia ręki brakuje, a który autor nader uprzejmie, do przejrzenia udzielić mi raczył), praca ta jest doprowadzoną do wieku XVII. Nie mamy prawa wydawać zdania o xiążce która jeszcze ogłoszoną nie jest; wolnem jest jednak zapewne obrócić uwagę na szczegóły uderzające głównie.

P. Maciejowski przeciąga swe badanie przeszłości pod tymi trzema względami którem wymienił. Jak przeto rozważanie dziejów pod względem Religijnym uczyniło go w pierwszych tomach ogłoszonych *Pamiętników* historykiem; tak rozważanie w dalszych (w. XV, XVI i XVII) umysłowego stanu ludu, powiodło go do rozbioru pism i pisarzy i wprowadziło na pole krytyki literackiej. Ta niepowszednia przemiana nie mogła też nie sprawić niepowszedniego skutku. W istocie, pierwszy to raz w krainie piśmiennej widzimy oko prawnika i ścisłego starożytności badacza przechodzące na podobno pole (*).

Historya Literatury Polskiej w XV i XVI w. P. Maciejowskiego (która składa następne 2 tomy Pamiętników) ozdobioną jest w szczegóły rzadkiej dokładności. Autor daje swe zdanie o tych wszystkich pismach których imiona podali nam Bentkowski, Juszyński; Ossoliński, i. t. p. a z treści tych pism tysiąc wniosków tak co do ich twórców, jak co do dziejów społecznych, wzajemnego uczonych i nauk związku i. t. p. wyciąga. Zdanie o pismach poprzedza biografiją pisarzy, z których każda, przynajmniej znakomitsza, jest obfitą w szczegóły nowe. Sąd o poezyi nawet jest niepodległy równie. Z dawnych poetow naszych P. Maciejowski najwyżej ceni Klonowicza, i zdanie to rozbiorem pism jego usprawiedliwić się stara; szczegoły zaś przywiedzione w biografii poety za przyczynę sponiewierania go u spółczesnych i u potomnych stawi.

Wreście w ostatnich tomach rękopismu swego przystępując do szczegółowych badań dawnego domowego pożycia, Autor prawoznawca, dziejopis i krytyk, zmienia się w Statystyka wieków które bada, malownika towarzyskich szczegółow dawnych społeczeństw i wewnętrza domow; zaledwie się nawet nie staje (w znaczeniu poważnem tego nazwiska) twórcą historycznej powieści.—«Historyczne romanse nasze któreśmy dotąd mieli, (czynił mi uwagę Autor przy udzielaniu tych ostatnich tomów), zwłaszcza historyczne romanse nasze z wiekow *dawnych*, mam za prawdziwe potwory.» Istotnie jeśli upodobanie w romansie historycznym powróci kiedy, prace P. Maciejowskiego przyczynić się będą mogły do budowania bliższych prawdy utworów. P. Maciejowski kreśli swe obrazy dawnej przeszłości we wszystkich jej odcieniach, prosto z samych zródeł.—Przypominam pełny życia i ruchu obraz rynku Krakowskiego z XVI wieku; jest to obraz złożony z kilkudziesięciu okresow, każdy zaś z tych jest cytatą ze społcześnego pisarza.

Wacław Alex. Maciejowski urodził się w r. 1792; pierwsze nauki pobierał u XX Pijarów w Piotrkowie; z tamtąd (1812) udał się do Krakowa gdzie pracując przy boku J. S. Bandtkie od niego też otrzymał ten kiernnek w upodobaniu i tę chęć gruntowności w nabywaniu nauk; które w dalszém kształceniu się okazał.—Od 1814 — 1816, słuchał nauk w Uniwers. Wrocławskim, (gdzie też w godzinach wolnych zajmował się przekładem xiąg niemieckich dla użytku młodzieży polskiej; a dla spekulacyi Wilhelma Korna) W 1817 słuchał nauk w Berlinie.—Poznając zaś coraz bliżej ile prawo niemieckie scisły wpływ miało na prawa i urządzenia w Polsce, zmienił swoj pierwiastkowy zamiar udania się do Paryża, i udał się do kwitnącej Gettingi gdzie też wkrótce stopniem Doktora Prawa ozdobiony został. — W 1818 mianowany Professorem Liter. Starożyt. w Lyceum Warszawskiem; w 1819 Professorem Prawa Rzymskiego w Uniwersytecie, w 1837 Sędzią Trybunału Cywilnego. Mazowieckiego. *(Dok. nast.)*

(*) Najobszerniejszym jest autor w rozdziale o krzewieniu się śród słowian pierwiastkowego Chrzescijaństwa. — Co do Chrześcijaństwa w Polsce dowieść się stara, że ta na długo już przed Mieczysławem I była Chrześciańską i Katolicką w narodowym tylko języku obrzędy odbywającą; a z tąd przez kronikarzy piszących już po rozdwójeniu Kościoła pogańską zwana do czasu przemiany obrzędu. W całym tym artykule autor zdaje się być za stronnym narodowości Słowiańskiej obrońcą. Obrząd bowiem Łaciński do Ofiary Mszy tylko i błogosławieństw jezyk łaciński wprowadzając, nauki zaś dla ludu i pieśni w Kośicele narodowemi zostawując, nie tyle zapewna narodowość zniszczył, ile ją raczej wkrótce wpływem Cywilizacyi podniosł. *(Aut.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Августа 21-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.